

Cztery w jednym

Lutowe spotkanie Koła Lekarzy Seniorów wypadło akurat w walentynki. Postanowiliśmy zaliczyć przy okazji obchody wszystkich zwyczajowych żartobliwych świąt kończących karnawał. Nie przestrzegaliśmy chronologii. Zaczęło się od ostatków. Kto bowiem mógł, chciał i pamiętał – przyszedł na spotkanie w większym lub mniejszym przebraniu. Były osoby „od konserwacji powierzchni płaskich” w fartuszkach i z odnośnikami do nich akcesoriami (wiadra, mopy, szczotki itp.). Była Pipi z warkoczykami, koszuli z napisami: „Jestem menelem”, „Nie mam czasu, idę do lasu”, „Im więcej ludzi poznaję, tym bardziej kocham mojego kota”. Krzysztof na chwilę zmienił się w bandziora w czarnej opończy na twarzy. Najwięcej dam i gentlemanów miało na głowach stylowe kapelusze z różnych epok.

Po nacieszeniu się odmiennością strojów, przeszliśmy do tłustego czwartku, zmieniając ów, zgodnie z wymogami wieku, w półtłusty. Częstowaliśmy się mini pączkami zasponsorowanymi przez Fabiana, który zresztą paradował w kuchennym fartuszkach, chcąc nas przekonać, że sam je smażył! Następnie wniesiono ogromne porcje tortów bezowych z malinami, obchodząc w istocie walentynki. Niektórzy spożywali w umiarkowany sposób, zabierając część porcji do domu. Ja – wstyd przyznać – należałam do grupy obżartuchów, którzy pozostawili mizerne okruchy. Doprawdy, tort był przepyszny.

Ze względu na zbliżające się święto kobiet zakończyliśmy loterię fantową, w której wszystkie losy były wygrane. Losowanie uproszczono w ten sposób, że wchodzący na imprezę dostawali od Jadwigi serduszka z numerami, które odpowiadały numerom losowanych prezencików. Dawno nie pamiętam spotkania, któremu towarzyszyło tyle śmiechu!

Tak bywa, gdy zaplanuje się cztery w jednym. Dziękuję wszystkim członkiniom i członkom zarządu. Pani Ilonce plus osobom z sali płci obojga, które pomagały przy organizacji nietypowego spotkania.

Krystyna Borysewicz Charzyńska

Panaceum 4/2023